Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Barbara Malinowska urodziła się 6 listopada 1926 roku w Chrustach koło Służewa, w powiecie aleksandrowskim. Była trzecim dzieckiem Marcjanny i Czesława Adamkiewiczów. Miała starszą siostrę Teresę, starszego brata Jana oraz młodszą siostrę Helenę. Uczęszczała do szkoły podstawowej w Służewie. Naukę przerwał wybuch II wojny światowej. W dzieciństwie pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, które obejmowało 24 morgi ziemi, dwa konie, cztery krowy, świnie i liczne ptactwo.

Jako nastolatka rozpoczęła pracę w majątku należącym do niemieckiego gospodarza Bucholza. Zajmowała się przede wszystkim sprzątaniem i prowadzeniem domu, rzadziej wykonywała prace polowe, choć zdarzało jej się pomagać przy wiązaniu snopków. Właściciel majątku traktował ją bardzo dobrze, ponieważ przypominała mu jego zmarłą pierwszą żonę.

Swojego przyszłego męża Jana poznała podczas zabawy. Pani Barbara miała talent muzyczny – potrafiła grać na harmonii i pięknie śpiewać. Pewnego wieczoru siostra Teresa poprosiła ją, by zabawiła zgromadzonych gości. Młodziutka Basia zaczęła grać i śpiewać, a wśród słuchaczy był Janek, który tak się nią zauroczył, że nie odstępował jej już na krok. Ich znajomość zakończyła się małżeństwem, które zawarli tuż po wojnie.

Małżonkowie zamieszkali w Aleksandrowie Kujawskim i tam pozostali już na zawsze. Pani Barbara otrzymała posag wart sześć morgów ziemi, jednak postanowiła przeznaczyć go na rozwój własnej działalności. W Bydgoszczy kupiła maszynę do szycia oraz maszynę do robienia swetrów, a za pozostałe pieniądze ubrania i najpotrzebniejsze wyposażenie domu. Szybko okazało się, że była to bardzo dobra decyzja. Dzięki swoim umiejętnościom krawieckim i dziewiarskim zarabiała więcej, niż mogłaby uzyskać z posiadanej ziemi. Jej wyroby cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a do Pani Barbary ustawiały się kolejki klientów. Na zamówienie tworzyła swetry, sukienki, bluzki, czapki, chusty i wszystko, czego życzyli sobie odbiorcy. Każda rzecz była niepowtarzalna i wykonana z dużą starannością.

Szczególnie zapamiętała sukienkę, którą przygotowała dla siebie na wesele kogoś z rodziny. Z czarno-złotej włóczki zrobiła ją w ciągu jednej nocy. Kreacja okazała się tak efektowna, że podczas wesela wielu gości zamiast skupiać uwagę na młodej parze podziwiało właśnie jej sukienkę.

Mąż Pani Barbary pracował jako kierowca w kopalni wiertniczej. Oboje dzielili również zamiłowanie do muzyki i śpiewu. Należeli do zespołu pieśni działającego przy Domu Kultury

w Aleksandrowie Kujawskim. Wspólnie z zespołem występowali w różnych częściach Polski, a Pani Barbara bardzo miło wspomina tamten okres.

O swoim mężu mówi z ogromnym ciepłem. Był wyjątkowym człowiekiem i partnerem, z którym dzieliła wszystkie codzienne obowiązki. Razem gotowali, sprzątali i robili zakupy. Był dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. Przeżyli wspólnie ponad 70 lat. Mąż zmarł w czasie pandemii, po ciężkiej chorobie.

Pani Barbara wychowała dwoje dzieci – syna i córkę. Doczekała się czworga wnucząt i dwóch prawnuczek.

Pani Barbara jest osobą niezwykle pogodną i rozmowną. Uwielbia śpiewać, a opowiadania i wspomnienia mogłyby trwać godzinami. Jej życie to historia zaradności, talentu i miłości – do muzyki, ludzi oraz rodziny.